

"Patrioty" na początek programu "Wisła"

– Zakup systemu "Patriot" jest konieczny, zważywszy na fakt, że rozmowy toczyły się 10 lat, a polska armia dysponuje w obronie powietrznej poradzieckim 40-letnim sprzętem, podczas gdy w uzbrojeniu innych państw są już rakiety manewrujące i tzw. bezpilotowce.

W ramach umowy, MON rozpocznie realizowanie programu „Wisła”, kupując dwie baterie średniego zasięgu (do 170 km), a w każdej po 6 do 8 wyrzutni. Do tych zestawów mamy kupić 208 najnowocześniejszych rakiet.

Pierwsze elementy pojawią się w Polsce za ok. 4 lata. W tym czasie mamy podpisać kolejną umowę na zakup dalszych znacznie nowocześniejszych 6 baterii. To jeszcze nie zapewni nam bezpieczeństwa dla terenu całego kraju, zważywszy, że jedna bateria będzie wyłącznie ochraniała amerykańską bazę w Redzikowie.

Jak zapewniał jeszcze minister Antoni Macierewicz – cały program „Wisła” miał pochłonąć 30 mld zł, a tymczasem tylko za I etap mamy zapłacić ok. 60 procent tej kwoty.

Polska armia powinna mieć jeszcze rakiety krótkiego zasięgu (do 25 km) i takich baterii (w ramach z kolei programu „Narew”) miało być więcej niż "Patriotów". Ten program kosztować będzie ok. kilkunastu miliardów złotych. W założeniach – realizacja programu „Narew” miała zapewnić wyższy poziom technologiczny produkcji w polskich fabrykach uzbrojenia i być częścią tzw. offsetu.

W MON deklarowano, że ok 50 proc. kwoty wartości kontraktu Amerykanie zainwestują w polski przemysł zbrojeniowy, na czym zyskałyby prace badawcze i nowe technologie, ale słychać obecnie tylko o 950 milionach złotych przeznaczonych przez Amerykanów na te inwestycje. Nie ukrywam, że ta sprawa mnie zdumiewa.

Harmonogram wdrożenia w Polsce systemu rakiet krótkiego zasięgu jest powiązany z realizacją wyrzutni „Patriotów”, a zatem będziemy mogli cieszyć się tym uzbrojeniem dopiero sporo po 2022 roku. Od około 10 lat nie ma w naszym kraju zgody na temat podstawowych kierunków rozwoju armii, a każdy nowy rząd unieważnia starania poprzedników, wdrażając swoje koncepcje, co wydłużało czas negocjacji.

Na tym tle znacznie lepiej wyglądają dokonania Rumunii, która kupiła o wiele taniej (choć bez wysokich wymogów co do nowoczesności i offsetu) i szybciej 3,5 baterii „Patriotów”, Ukraina zaś kupiła 55 śmigłowców Caracal, a mają tam już więcej nowocześniejszych śmigłowców niż Polska.

Janusz Zemke

Bruksela,
27 marca 2018 r.
